



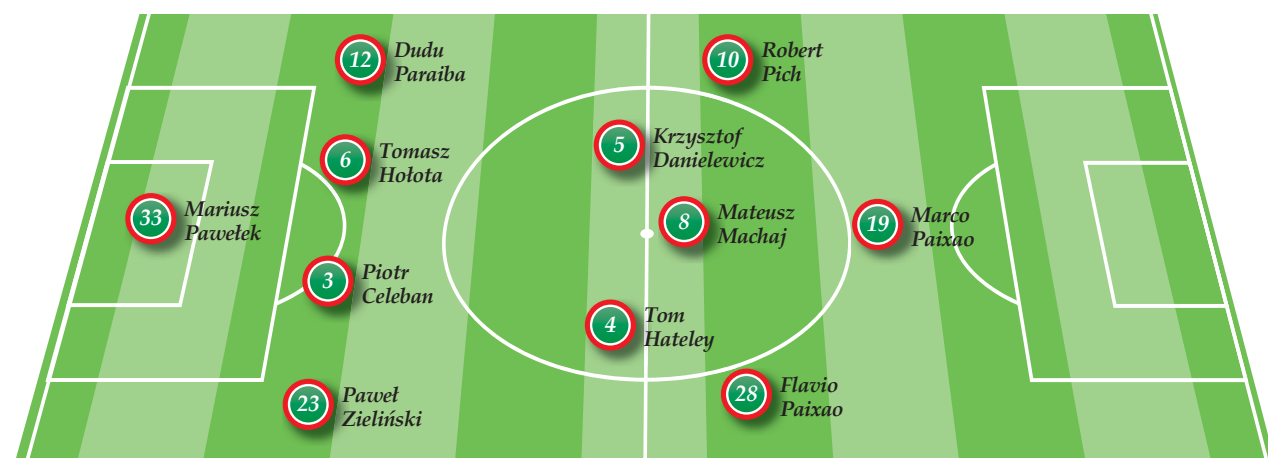
ŚLĄSKA

OFICJALNY MAGAZYN WKS ŚLĄSK WROCŁAW S.A.



Półmetek z Górnikami

Przypuszczalny skład i ustawienie zawodników na najbliższy mecz oraz kadra WKS Śląsk Wrocław



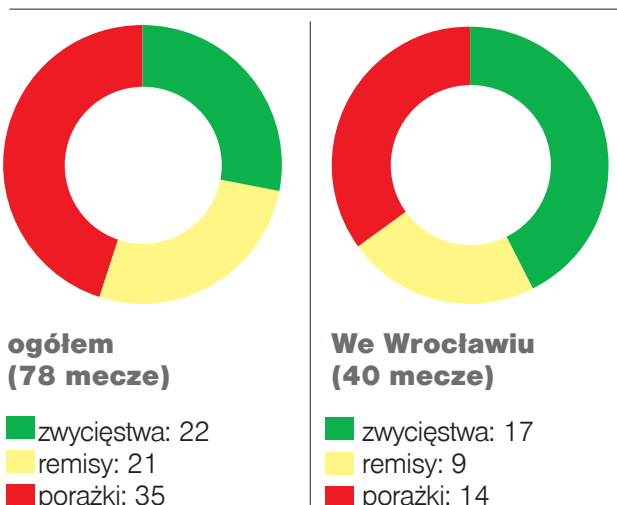
Bramkarze: 1. Mateusz Abramowicz, 22. Jakub Wrąbel, 33. Mariusz Pawelek;
Obrońcy: 2. Krzysztof Ostrowski, 3. Piotr Celeban, 12. Dudu Paraiba, 17. Mariusz Pawelec, 21. Juan Calahorra, 23. Paweł Zieliński, 30. Kamil Dankowski, 32. Szymon Przysłaski;
Pomocnicy: 4. Tom Hateley, 5. Krzysztof Danielewicz, 6. Tomasz Hołota, 8. Mateusz Machaj, 10. Robert Pich, 24. Bartosz Machaj, 25. Michał Bartkowiak, 28.

Flawio Paixao, 29. Peter Grajciar, 31. Maciej Palaszewski;
Napastnicy: 14. Karol Angielski, 15. Milos Lacny, 16. Andrei Ciolacu,
 18. Konrad Kaczmarek, 19. Marco Paixao, 27. Mariusz Idzik
SZTAB SZKOLENIOWY: Tadeusz Pawlowski - trener,
 Pawel Barylski - drugi trener, Tomasz Hryczuk - trener bramkarzy, Lukasz Czajka - asystent, Lukasz Becella - asystent, Marek Swider - asystent,
 Andrzej Traczyk - kierownik, Wojciech Sznajder - lekarz, Jaroslaw Szandorcho - fizjoterapeuta, Dawid Golabek - fizjoterapeuta.

Statystyki piłkarzy WKS-u*

Bramki		
16 – Flavio Paixao	1 – Krzysztof Danielewicz	2 – Peter Grajciar
9 – Robert Pich	1 – Peter Grajciar	2 – Konrad Kaczmarek
6 – Marco Paixao	1 – Tomasz Holota	2 – Milos Lacny
4 – Mateusz Machaj	1 – Flavio Paixao	2 – Mariusz Pawelek
2 – Piotr Celeban	1 – Dudu Paraiba	1 – Juan Calahorro
2 – Peter Grajciar	1 – Pawel Zieliński	1 – Piotr Celeban
2 – Krzysztof Ostrowski		1 – Krzysztof Ostrowski
1 – Juan Calahorro	Żółte kartki	1 – Marco Paixao
1 – Lukas Droppa	8 – Lukas Droppa	1 – Robert Pich
1 – Pawel Zieliński	7 – Tomasz Holota	
	7 – Krzysztof Danielewicz	
	5 – Tom Hataley	
	5 – Mateusz Machaj	
	5 – Dudu Paraiba	
	4 – Mariusz Pawelec	
	4 – Paweł Zieliński	
	3 – Flavio Paixao	
Asysty		Czerwone kartki
6 – Mateusz Machaj		1 – Krzysztof Danielewicz
5 – Tom Hataley		1 – Tomasz Holota
5 – Krzysztof Ostrowski		1 – Milos Lacny
3 – Lukas Droppa		
3 – Robert Pich		
1 – Piotr Celeban		

Rywalizacja Śląsk – Górnik



Terminarz rundy finałowej T-Mobile Ekstraklasy*

31. kolejka - 8-11 maja
(piątek-poniedziałek)

Legia Warszawa

Lech Poznań

Jagiellonia Białystok

Śląsk Wrocław

Wisła Kraków

Górnik Zabrze

Pogoń Szczecin

Lechia Gdańsk

Korona Kielce

Ruch Chorzów

Piast Gliwice

Górnik Łęczna

Podbeskidzie Bielsko-Biała

Zawisza Bydgoszcz

Cracovia

GKS Belchatów

1-2

1-1

4-1

1-3

0-2

2-3

2-2

1-1

32. kolejka - 15-17 maja
(piątek-niedziela)

Śląsk Wrocław

Legia Warszawa

Lech Poznań

Jagiellonia Białystok

Górnik Zabrze

Pogoń Szczecin

Lechia Gdańsk

Wisła Kraków

1-1

1-3

2-0

2-2

33. kolejka - 19-20 maja
(wtorek-środa)

Legia Warszawa

- Jagiellonia Białystok

Wisła Kraków - Pogoń Szczecin

Lech Poznań - Śląsk Wrocław

Górnik Zabrze - Lechia Gdańsk

Korona Kielce

Górnik Łęczna

Cracovia

Zawisza Bydgoszcz

Piast Gliwice

GKS Belchatów

Podbeskidzie Bielsko-Biała

Ruch Chorzów

1-3

3-1

6-3

0-2

34. kolejka - 22-25 maja
(piątek-poniedziałek)

Pogoń Szczecin - Legia Warszawa

Jagiellonia Białystok - Wisła Kraków

35. kolejka - 29-31 maja
(piątek-niedziela)

Legia Warszawa - Wisła Kraków

Śląsk Wrocław - Lechia Gdańsk

Lech Poznań - Pogoń Szczecin

Jagiellonia Białystok - Górnik Zabrze

Korona Kielce - Piast Gliwice

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Cracovia

Górnik Łęczna - Ruch Chorzów

GKS Belchatów - Zawisza Bydgoszcz

36. kolejka - 2-3 czerwca
(wtorek-środa)

Lechia Gdańsk - Legia Warszawa

3 czerwca, 20:30

Wisła Kraków - Śląsk Wrocław

3 czerwca, 20:30

Górnik Zabrze - Lech Poznań

3 czerwca, 20:30

37. kolejka - 5 i 7 czerwca
(piątek i niedziela)

GKS Belchatów - Korona Kielce

2 czerwca, 20:30

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Górnik Łęczna

2 czerwca, 20:30

Zawisza Bydgoszcz - Piast Gliwice

2 czerwca, 20:30

Cracovia - Ruch Chorzów

2 czerwca, 20:30

Legia Warszawa - Górnik Zabrze

7 czerwca, 18:00

Lech Poznań - Wisła Kraków

7 czerwca, 18:00

Jagiellonia Białystok - Lechia Gdańsk

7 czerwca, 18:00

Śląsk Wrocław - Pogoń Szczecin

7 czerwca, 18:00

Korona Kielce - Podbeskidzie Bielsko-Biała, 5 czerwca, 20:30

Górnik Łęczna - GKS Belchatów

5 czerwca, 20:30

Piast Gliwice - Cracovia, 5 czerwca, 20:30

Ruch Chorzów - Zawisza Bydgoszcz

5 czerwca, 20:30

Ostatni mecz Śląska*



1:1



Bilety na mecz z Górnikiem Zabrze

 Bilety można dostać w czternastu punktach sprzedaży na terenie Wrocławia, Dolnego Śląska i Opolszczyzny.

Posiadacze Kart Kibica bilety mogą dostać na www.bilety.slaskwroclaw.pl.

Cennik biletów znajduje się na stronie 4.

- ▶ 1. Kasy stadionu przy ul. Oporowskiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10
 - ▶ 2. Kasy Stadionu Wrocław od ul. Królewieckiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10
 - ▶ 3. Sklep Na Solnym, pl. Solny 18/19, czynne codziennie w godz. 10-18
 - ▶ 4. Dworzec Autobusowy POLBUS-PKS, kasa nr 5, czynne codziennie w godz. 7-21
 - ▶ 5. CH Magnolia, sklep INTERSPORT, czynne codziennie w godz. 10-20
 - ▶ 6. CH Pasaż Grunwaldzki, sklep INTERSPORT, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9:30-20:30, w niedziele w godz. 10:30-19:30
 - ▶ 7. CH Borek sklep INTERSPORT, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele od 10 do 20
 - ▶ 8. CH Bielany, sklep META, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 10-21, w niedziele w godz. 10-20
 - ▶ 9. Sklep Sportowy Sportgaleria, Okrężna 1-2, Oleśnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 9-14
 - ▶ 10. Sklep Fan-Sport, ul. H. Pobożnego 13, Trzebnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-14
 - ▶ 11. Sklep Sportsen, ul. Brzeska 26, Olawa, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-14
 - ▶ 12. Sklep Kajet, ul. 1 Maja 6, Milicz, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-17, w soboty w godz. 9-13
 - ▶ 13. Sklep PIWOWAR, Pasaż Milenium, ul. Dzierżonowska 5, Strzelin, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9.30-21, w niedziele w godz. 11-18
 - ▶ 14. Sklep META, CH Galeria Twierdza Kłodzko, ul. Noworudzka 2, Kłodzko, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20
- W dniu meczu uruchamiane są także kasy Stadionu Wrocław od ul. Lotniczej. W sklepach Na Solnym, Sportowy Life Styl, Sportsen, Kajet, PIWOWAR, META w CH Bielany Wrocławskie, CH Arkady Wrocławskie i CH Galeria Twierdza Kłodzko oraz na Dworcu Autobusowym można płacić wyłącznie gotówką, pozostałe punkty obsługują karty płatnicze.

Tabela T-Mobile Ekstraklasa*

Drużyna	mecze	punkty	bramki
GRUPA A			
1 LECH POZNAŃ	32	30	55:31
2 LEGIA WARSZAWA	32	29	59:33
3 JAGIELLONIA	32	29	47:37
4 WISŁA KRAKÓW	32	26	53:42
5 ŚLĄSK WROCŁAW	32	25	45:38
6 GÓRNIK ZABRZE	32	25	46:47
7 LECHIA GDAŃSK	32	25	41:40
8 POGOŃ SZCZECIN	32	21	41:43
GRUPA B			
9 CRACOVIA	33	26	42:43
10 PIAST GLIWICE	33	24	47:50
11 PODBESKIDZIE	33	24	44:52
12 RUCH CHORZÓW	33	24	38:39
13 GÓRNIK ŁĘCZNA	33	23	37:43
14 KORONA KIELCE	33	20	36:50
15 ZAWISZA BYDGOSZCZ	33	19	38:58
16 PGE GKS BEŁCHATÓW	33	17	28:51

* Mecze grupy A, 33. kolejki skończyły się po zamknięciu tego numeru gazety.



ŚLĄSKA

Oficjalne wydawnictwo WKS Śląsk Wrocław SA. Redaguje kolegium.

Adres redakcji: 53-434 Wrocław,
ul. Oporowska 62; tel: (+48) 71-750-00-84,
fax: (+48) 71-750-00-74;

e-mail: wokolslaska@slaskwroclaw.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w publikowanych tekstach. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Druk: Polskapresse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Wrocław, Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7



RUNDA FINAŁOWA

ŚLĄSK vs GÓRNIK

SOBOTA, 23 MAJA, GODZ. 15:30

ŚLĄSK vs LECHIA

SOBOTA, 30 MAJA, GODZ. 20:30





CENNIK

	RODZAJ BILETU	CENNIK Z KARTĄ KIBICA								CENNIK BEZ KARTY KIBICA			
		PRZEDSPRZEDAŻ				DZIEŃ MECZU				TRYBUNA			
		TRYBUNA				TRYBUNA							
		A/C	B/D	Cpremium	Rodzinny	A/C	B/D	Cpremium	Rodzinny				
MECZ II KATEGORII (Górník, Lechia, Pogoń)	NORMALNY	37	21	42	21	42	26	47	26	42	26	47	26
	ULGOWY	30	17	34	17	34	21	38	21	34	21	38	21
	DZIECIĘCY	10	10	10	1	10	10	10	1	10	10	10	1
MECZ I KATEGORII (Legia)	NORMALNY	42	26	47	26	47	31	52	31	47	31	52	31
	ULGOWY	34	21	38	21	38	25	42	25	38	25	42	25
	DZIECIĘCY	10	10	10	1	10	10	10	1	10	10	10	1

slaskwroclaw.pl

Stadion Wrocław
Al. Śląska 1



PLAN STADIONU



slaskwroclaw.pl

Stadion Wrocław
Al. Śląska 1

Półmetek z Górnikami

To już połowa zmagania w grupie mistrzowskiej rundy finałowej T-Mobile Ekstraklasy. Na półmetek do Wrocławia przyjadą piłkarze Górnika Zabrze. Początek meczu w sobotę o godz. 15:30 na Stadionie Wrocław.

Gdy WKS po raz pierwszy w tym sezonie mierzył się z zabrzezanami, podopieczni Józefa Dankowskiego przyjechali do stolicy Dolnego Śląska w glorii niepokonanego lidera ekstraklasy, opromienieni trzema zwycięstwami bez straty gola z rzędu. A jak z Wrocławia wyjeżdżali? Z nosem na kwintę! Dwa gole Flavio Paixao, jeden z lepszych meczów graczy Tadeusza Pawłowskiego w sezonie i po liderze z Zabrza nie było śladu. Wrocławianie pokazali wtedy górnikom, jak się kopie.

Taki scenariusz sobotniego meczu jest wprost wymarzony dla fanów WKS-u. Śląsk zaczął zmagania w grupie mistrzowskiej od dwóch remisów po 1:1 (z Jagiellonią i Legią) i niezależnie od wyniku spotkania w Poznaniu przeciwko Lechowi (które skończyło się po zamknięciu tego wydania „Wokół Śląska”) komplet oczek z Górnikiem bardzo się we Wrocławiu przyda. Po podziale punktów przed rundą finałową różnice są na tyle niewielkie, że każde spotkanie jest tym z gatunku „o sześć oczek”.

Sześć, tylko że goli, mieliśmy za to w Zabrzu, podczas drugiego pojedynku tych drużyn. Bramki braci Paixao, a także kapitalny gol po rzucie wolnym Mateusza Machaja, nie wystarczyły do przywiezienia kompletu punktów ze Śląska Górnego na Dolny. Świetne spotkanie rozegrał Łukasz Madej, były zawodnik Trójkolorowych, a w końcówce remis dla gospodarzy uratował z rzutu karnego Mariusz Magiera. W ostatni dzień lutego Górnik przedłużył swoją serię meczów bez wygranej u siebie, która ostatecznie zakoń-

czyła się dopiero pod koniec kwietnia, po prawie ośmiu miesiącach. Od tamtej pory Górniczy zaczęli u siebie regularnie wygrywać.

Podczas gdy Śląsk walczył w Poznaniu, zabrzezanie podejmowali przy Roosevelta Lechii Gdańsk. Kolejną wcześniej na własnym boisku pokonali 2:0 Pogoń Szczecin, co pomogło im nieco zapomnieć o „krakowskim laniu”, jakie sprawiła im Wisła na początek zmagania w rundzie finałowej. Przy Reymonta Górniczy przegrali aż 1:4. Forma podopiecznych Józefa Dankowskiego nie jest więc stabilna, ale to nie znaczy, że nie mogą być groźni.

Jednym z najgroźniejszych (oczywiście pod względem umiejętności strzeleckich) wśród Górników jest w tym sezonie Roman Gergel. Słowak przez 32. kolejki zdobył

**Początek meczu
Śląsk Wrocław
- Górnik Zabrze
w sobotę, 23 maja,
o godzinie 15:30
na Stadionie Wrocław.**

sześć bramek, a jedną z nich zaaplikował Śląskowi w meczu zakończonym wynikiem 3:3. Po wygranej z Pogonią w ostatni weekend Gergel znalazł się nawet w „11 kolejki”. Uważać należy także na Roberta Jeża, Rafała Kosznika czy Mariusza Magierę, którzy stanowią o sile ofensywnej zabrzezan. Jej motorem napędowym



FOT. KRYSZYŃA PAĆKOWSKA

jest jednak Łukasz Madej. Mistrz Polski ze Śląskiem rozgrywa dobry sezon, a gdy do Zabrza przyjechał jego poprzedni klub, Madej został wybrany „graczem meczu”.

W ofensywie zabrzezanie mają kim straszyć, natomiast gorzej jest w obronie. Górnik traci najwięcej goli spośród

wszystkich zespołów grających w grupie mistrzowskiej. Choć zdobył o jedną bramkę więcej niż Śląsk (odpowiednio 46 i 45), to po stronie strat zapisał aż 47 goli, wobec 38 WKS-u. Jeśli nie strzelają, to tracą i tym sposobem Górnik od czterdziestu pięciu spotkań nie zanotował bezbramkowego remisu...

8 tyle goli padło w dwóch ostatnich meczach pomiędzy Śląskiem a Górnikiem

We Wrocławiu powinniśmy więc zobaczyć bramki, walkę, emocje i ... - mamy nadzieję - wygraną gospodarzy. Początek spotkania w sobotę o 15:30. Nie szukajcie wymówki - serdecznie zapraszamy na półmetek na Stadionie Wrocław. Dobra, piłkarska zabawa gwarantowana!
Jędrzej Rybak

SPONSOR TECHNICZNY



SPONSORZY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



**TYLKO TERAZ
MONTAŻ
GRATIS**

www.indecosystem.pl



meble na wymiar • szafy • zabudowy poddaszy
kuchnie • meble dla dzieci • meble łazienkowe

Galeria Wnętrz Domar
ul. Braniborska 14 Wrocław
tel. 795 429 803

Giant Meble Wrocław
ul. Brucknera 32-34
tel. 795 429 816

DH Astra Wrocław
ul. Horbaczewskiego 4-6
tel. 795 429 804

Family Point Wrocław
ul. Krakowska 56-64
tel. 795 429 788

W końcu chcemy wygrać ze Śląskiem

Rozmowa z Łukaszem Madejem, skrzydłowym Górnika Zabrze i mistrzem Polski z czasów gry w Śląsku Wrocław

● Dwa pierwsze mecze Górnika w grupie mistrzowskiej to porażka i wygrana. Jak można ocenić start Pana drużyny?

Myszę, że każdy zakładał, że zwyciężymy w meczu z Pogonią. Spotkanie z Wisłą jest jednak dla nas dużym niedosytem. Strzeliliśmy pierwszą bramkę, a później wysoko przegraliśmy. Nie zasłużyliśmy na tak wysoką porażkę, bo ten wynik nie odzwierciedla tego, co działo się na boisku. Z przebiegu gry remis to był naprawdę wynik, który mogliśmy w Krakowie osiągnąć.

● Liga nabiera tempa, mecze rozgrywane są co trzy dni. Jak Górnik jest przygotowany do tego maratonu?

Wszystko wyjdzie w praniu. Wiosną, gdy w krótkim odstępie czasu graliśmy mecze, to wyglądaliśmy dobrze i można nawet powiedzieć, że w takich sytuacjach prezentowaliśmy się na boisku najlepiej. Oczywiście to natężenie będzie teraz jeszcze większe, ale niczego się nie obawiamy. Myszę, że jeśli chodzi o nasze przygotowanie to problemów nie będzie. Teraz wszystkie drużyny będą występowały co 2-3 dni, a nawet jeden dzień może decydować o tym, czy drużyna będzie bardziej wypoczęta. Ktoś jednak ten ter-



FOT. GÓRNIK ZABRZE

// Zarówno Śląsk, jak i Górnik Zabrze wciąż mają szansę na mistrzostwo

minarz ustala, a my musimy się do tego dostosować.

● Jesteście w stanie włączyć się do walki o udział w europejskich pucharach?

W tej chwili jesteśmy blisko tego, a potencjał tej drużyny jest taki, że spokojnie możemy grać o te miejsca. Zobaczymy jak ułożą się następne spotkania. Liga i grupa mistrzowska są tak wyrównane, że każdy może wygrać z każdym. Nawet faworyci gubią punkty i wierzę, że jesteśmy w stanie w tym sezonie ugrać bardzo dużo.

● Po awansie do grupy mistrzowskiej postawiliście sobie w szatni jakiś cel, czy skupiacie się po prostu na każdym kolejnym meczu?

W tej grupie każdy gra o mistrzostwo Polski. Dwie kolejki już jedną drużynę zweryfikowały i potwierdziły, że nie jest ona w stanie osiągnąć tego celu. Inni jednak cały czas walczą o końcowy triumf. Są oczywiście drużyny, które są tego bliżej, a inne dalej. Uważam jednak, że każdy z tych zespołów, które nie walczą o utrzymanie - walczy właśnie o złote medale. My też mamy dalej szansę na wyrównaną walkę i tak trzeba na to patrzeć.

● A Łukasz Madej ma swój cel indywidualny? Na razie w Pana statystykach widnieją pięć goli i siedem asyst.

Cele indywidualne nie są dla mnie najważniejsze. Cieszy mnie przede wszystkim dobra gra. Chciałbym oczywiście zaznaczyć swoją obecność na boisku wpisując się w statystyki, ale nie stawiam sobie granicy, do której chcę dążyć. Wierzę jednak, że coś sobie jeszcze w grupie mistrzowskiej dopiszę.

● Gol strzelony swojej byłej drużyną smakuje wyjątkowo? Pytam, bo w

ostatnim meczu Górnika ze Śląskiem trafił Pan do siatki wrocławian.

W pojedynkach z byłymi drużynami zazwyczaj to pierwszy mecz jest wyjątkowy i taki, w którym jeszcze mocniej chcesz się pokazać. To zawsze smakuje wyjątkowo, ale z tego Śląska, w którym byłem, pozostały już tylko dwie osoby. To jednak zupełnie inny zespół, inny trener. Sentyment jest, bo nie w każdym klubie udaje się zdobyć mistrzostwo Polski. Jednak drużyna, która wtedy była, w której byłem ja, już nie istnieje. Bramki jednak smakują fantastycznie bez względu na to, komu się je strzela.

● Jak w ogóle wspomina Pan dwa mecze pomiędzy Śląskiem a Górnikiem w tym sezonie?

Pierwszy z tych meczów to było słabsze spotkanie po naszej dobrej serii na początku sezonu. Straciliśmy dwie bramki ze spalonych - minimalnych, ale jednak. Co by jednak nie mówić, to Śląsk i tak kontrolował ten mecz, a my mieliśmy słabszy dzień. Drugie ze spotkań w tym sezonie było już zdecydowanie lepsze w naszym wykonaniu. Indywidualne błędy sprawiły jednak, że nie wygraliśmy. To był fantastyczny mecz. Raz my goniliśmy wynik,

raz Śląsk. Oby takich spotkań było więcej. Do tej pory w starciach z WKS-em przegraliśmy i zremisowaliśmy. Mam nadzieję, że w tej grupie mistrzowskiej uda nam się w końcu wygrać.

● Na kogo musi uważać obrona Pana drużyny przed meczem ze Śląskiem?

Nigdy nie należy koncentrować się na jednym zawodniku, bo jest ich na boisku jedenastu. Czasami trzeba zwrócić większą uwagę na ofensywnych graczy, bo Śląsk ma jednak w składzie ciekawych, kreatywnych piłkarzy. Zobaczymy, których z nich trener Pawłowski zdecyduje się wystawić w pierwszym składzie. WKS ma graczy, którzy mają sporo strzelonych goli, jak Paixao czy Pich. Trzeba jednak do tego wszystkiego podejść z głową i tych, którzy wyjdą na boisko zneutralizować i nie dopuszczać do takiego grania, by mieli dużo miejsca i stwarzali sobie sytuacje bramkowe.

● A kto ze strony zabrzezan może okazać się kluczowym graczem sobotniego starcia?

Do meczu mamy jeszcze kilka dni i jest za wcześnie, by mówić o jakimś „czarnym koniu” po naszej stronie. Ze Śląskiem będziemy rywalizowa-

GÓRNIK ZABRZE



Trener: Józef Dankowski
Dyrektor sportowy: Robert Warzycha
Asystent: Kamil Kanclerz
Kierownik: Mariusz Strap

Bramkarze

1. Pavels Steinbors	29 191/81
96. Mateusz Kuchta	19 188/73
99. Grzegorz Kasprzik	31 186/96

Obrońcy

2. Błażej Augustyn	27 191/85
3. Mateusz Słodowy	23 184/80
4. Rafał Kosznik	31 183/75
5. Oleksandr Szeweluchin	32 192/84
13. Maciej Marika	25 182/74
17. Dominik Sadzawicki	20 185/78
21. Mariusz Magiera	30 178/70
22. Seweryn Gancarczyk	33 181/70
26. Adam Danch	27 180/77

Pomocnicy

6. Radosław Sobolewski	38 182/79
7. Rafał Kurzawa	22 182/73
10. Konrad Nowak	20 175/69
11. Roman Gergel	27 180/77
14. Armin Cerimagić	21 180/75
18. Łukasz Madej	33 176/70
19. Mariusz Przybylski	33 183/71
20. Erik Grendel	26 178/71
25. Dzikamai Gwaze	26 179/71
81. Robert Jeż	33 178/72

Napastnicy

23. Szymon Skrzypczak	25 183/70
38. Bartosz Iwan	31 186/75

wali po dwóch spotkaniach w krótkim odstępie czasu i jeszcze może dużo się wydarzyć. Może ktoś się jeszcze przełamać, może pojawi się ktoś nowy. Ciężko to ocenić. Ja też chciałbym się pokazać, poprawić swój bilans. Jednak nieważne kto, ważne, abyśmy zdobyli we Wrocławiu trzy punkty. To może być spotkanie, które zadecyduje o tym, który z zespołów będzie jeszcze liczył się w walce o podium.

Rozmawiał Mateusz Kondrat, współpraca Biuro Prasowe Górnika Zabrze



**NIE SZUKAJ
WYMÓWKI!**
PRZYJDŹ NA MECZ!

Znani wrocławianie wspierają Śląsk

W ostatnim czasie wsparcie dla zielono-biało-czerwonych zadeklarowało wielu znanych mieszkańców Wrocławia. Sławni reprezentanci stolicy Dolnego Śląska nie tylko przesyłali swoje zdjęcia w koszulkach WKS-u, lecz także dopingowali go w ostatnim starciu z warszawską Legią, czym pokazali, że wszyscy są za Śląskiem.



3



4



5



6



7



1



2

▶ Panuje tu wyjątkowa atmosfera. To prawdziwe święto piłki nożnej we Wrocławiu. Świetni kibice, szczególnie Śląska i emocje dzięki temu sięgają zenitu - zaznacza Rafał Kwietniewski, aktor z „Pierwszej Miłości”, odtwórca roli uwielbianego przez fanki serialu Bartka.

Oprócz niego na trybunach obiektu WKS-u gościli również prof. Alicja Chybicka, raper Waldemar Kasta, reprezentanci sztuk walki Maciej Zegan i Tomasz Skrzypek oraz byli zawodnicy zielono-biało-czerwonych, a dziś wychowawcy młodych adeptów piłkarskiego rzemiosła Dariusz Sztylka i Krzysztof

Wolczek. Każdy z wymienionych gości przybył na Stadion Wrocław z przedstawicielami swojej rodziny i gorąco wspierał zielono-biało-czerwonych w starciu z warszawską Legią (wszyscy na zdjęciu nr 1).

- Jestem pierwszy raz na meczu, ale jestem prawdziwie zachwycona. Trzymam kciuki za Śląsk, który musi wygrać to spotkanie - mówiła prof. Alicja Chybicka, najlepszy onkolog dziecięcy w Polsce, senator RP, ambasador Wrocławia i laureatka m.in. Nagrody Honorowej Rzecznika Praw Dziecka, a także Orderu Uśmiechu. - Warto jest przychodzić na mecze Śląska i ja wszystkich bardzo gorąco

do tego zachęcam. Atmosfera jest fantastyczna i niepowtarzalna. Kto nie był, nie będzie tego wiedział - dodawała pani profesor.

Wtórował jej Waldemar Kasta: - Jest świetnie, wystarczy popatrzeć na moją córkę, czyli najmłodszego narybek fanów WKS-u. Wszyscy razem możemy spotykać się na Stadionie Wrocław i polecam to każdemu. Jako drużyna potrzebujemy tego wsparcia, więc nie szukajcie wymówek - przychodźcie na Śląsk Wrocław - zakończył raper znany każdemu kibicowi zielono-biało-czerwonych, którego utwór zatytułowany od nazwy naszego klubu często można usłyszeć oglądając mecze WKS-u.

Wymienione osoby, to nie jedyni znani wrocławianie, którzy w ostatnim czasie wykazywali swoje wsparcie dla Śląska Wrocław. Na następne spotkania zielono-biało-czerwonych wybierają się również inni sławni mieszkańcy stolicy Dolnego Śląska. Wśród nich znajdują się m.in.: pisarz Marek Krajewski, satyryk Tadeusz Drozda, członkowie kabaretu Neo-Nówka i Paraniennormalni, aktorzy Łukasz Płoszajski i Michał Chorościński, dziennikarka Kasia Pawlak i wielu, wielu innych. Ich zdjęcia, zrobione w ramach akcji #WszyscyZaŚląskiem prezentujemy obok.

Mateusz Kondrat



8



9



10



11



12



13



14



15



16



17



18



19



20

2. Marek Krajewski, autor poczytnych kryminałów;
3. Maciej Zieliński, wielokrotny mistrz Polski z koszykarskim Śląskiem; 4. Wojciech Błoński, były koszykarz; 5. Tadeusz Drozda, satyryk; 6. Remigiusz Jezierski, komentator Ncplus;
7. Tomasz Skrzypek, legenda sztuk walki; 8. Rafał Kwietniewski, aktor; 9. Paweł Rańda, medalista olimpijski w wioślarstwie;
10. Kasia Pawlak, dziennikarka Radia ESKA; 11. Łukasz Płoszajski, aktor; 12. prof. Alicja Chybicka, wybitny onkolog;
13. Janusz Sybis, były piłkarz Śląska; 14. Michał Chorośiński, aktor; 15. Zbigniew Karbowski, uczestnik tanecznego programu You Can Dance; 16. Marcin Schodowski, szczypiomista Śląska;
17. Waldemar Kasta, raper; 18. Maciej Zegan, bokser;
19. Dariusz Sztylka, wieloletni kapitan Śląska;
20. Berenika Nienadowska, wicemistrzyni 7 edycji tvn-owskiego Mam Talent; 21. Krzysztof Wołczek, były piłkarz Śląska;
22. Michał Paszczyk, członek kabaretu Paranienormalni;
23. Kabaret Neo-Nówka; 24. Mateusz Masternak, bokser.



21



22



23



24

ŚLĄSK WROCŁAW DLA FIRM



VOUCHERY

- ŚWIETNA FORMA MOTYWACJI I INTEGRACJI PRACOWNIKÓW
- DOSKONAŁY SPOSÓB NA WYKORZYSTANIE ŚRODKÓW W RAMACH FUNDUSZU SOCJALNEGO
- IDEALNE ZAPROSZENIE DLA KLIENTÓW I PARTNERÓW BIZNESOWYCH
- DOSTĘP DO NAJLEPSZYCH SEKTORÓW NA STADIONIE WROCŁAW
- MOŻLIWOŚĆ WYMIANY NA BILET NA DOWOLNY MECZ

ZESKANUJ KOD



JUŻ OD
20
PLN

KONTAKT

Patryk Zateczny
tel. 695-205-097
vouchery@slaskwroclaw.pl

URODZINY

Jeśli szukasz wyjątkowego miejsca
na organizację urodzin dla dziecka
ZAPRASZAMY NA STADION OPOROWSKA!

Zapewniamy:

- obecność piłkarza Śląska Wrocław
- powołanie do Dziecięcej Eskorty Śląska Wrocław
- zabawy z Orłem Ślązakiem
- oryginalny scenariusz imprezy
- opiekę wykwalifikowanych opiekunów
- upominek dla Jubilata
- możliwość zamówienia cateringu



**WKS
ŚLĄSK
WROCŁAW**

Spełnij marzenia swojego dziecka!

e-mail: urodziny@slaskwroclaw.pl, kom: +48 695 205 788

Walczymy o podium

Rozmowa z Tomaszem Hołotą, najbardziej uniwersalnym graczem Śląska Wrocław

Do końca sezonu zostało już tylko kilka kolejek, gracie ostatnio co trzy dni. Jak nastawiacie się na to, że trzeba będzie „dać teraz mocniej z wątroby”?

Na pewno jesteśmy dobrze przygotowani fizycznie do tego sezonu, ale też zdajemy sobie sprawę z tego, że te najbliższe mecze będą nas dużo kosztowały. W zespole jest kilka

tuzji i mogę się tylko cieszyć, a nie narzekać. Codziennie staram się odwiedzać fizjoterapeutów i dbać o regenerację.

Jak w ogóle czuliście się po meczu z Legią? Fizycznie i psychicznie.

Na pewno czuliśmy lekki niedosyt, że nie zdołaliśmy wygrać tego meczu. Legię, którą oglądaliśmy w niedzielę we Wrocławiu, powinniśmy byli pokonać. To chyba była nasza największa szansa, żeby z nią wygrać w tym sezonie. Parę meczów z nimi już zagraliśmy i niestety zawsze czegoś w nich brakowało. W tym spotkaniu byliśmy lepszym zespołem, mieliśmy więcej szans i naprawdę szkoda, że ich nie wykorzystaliśmy, zwłaszcza tych w końcówce. Psychiczenie jesteśmy podbudowani, bo w ciężkich meczach pokazaliśmy, że nie musimy być spisywani na straty. Teraz przed nami kolejny bardzo ciężki pojedynek (z Tomaszem rozmawialiśmy przed wyjazdem do Poznania – red.) i wiemy, że nie mamy się czego bać. Nie możemy nic stracić, a tylko bardzo dużo zyskać.

Przeciwnik podkreślał na każdym kroku, że to spotkanie to pokaz Waszego aktorstwa.

Zawodnicy Legii mają prawo do swojej opinii. Fajnie, że są chętni do wyrażania swojego zdania, ale mogli też na boisku pokazać, że są od nas lepsi. Nie mieli jednak argumentów w trakcie meczu, to my byliśmy bliżej zwycięstwa, a do niego zabrakło nam nie tyle umiejętności, co doświadczenia, równowagi i spokoju pod bramką przeciwnika.

Po ostatnim spotkaniu długo rozmawiałeś z asystentem selekcjonera Bogdanem Zającem. Rutynowa kontrola, czy możemy spodziewać się niedługo dobrych wieści?

Zawsze rozmawiam z Bogdanem Zającem, czy to Jarosławem Tkoczem. Prawie zawsze któryś z nich jest na naszych meczach, zwłaszcza gdy grają dwie drużyny z góry tabeli. Asystentów reprezentacji znam jeszcze z czasów gry w GKS-ie Katowice, więc nie tylko rozmawiamy o sprawach kadry narodowej, ale zamieniamy kilka słów na temat tego „co słychać”.

A temat reprezentacji w niedzielę się pojawił?

Nie, chyba na razie nie muszę sobie tym zaprzątać głowy. Nic mi o zainteresowaniu selekcjonera nie wiadomo, więc spokojnie.

Rozmawiamy przed meczem z Lechem, ale natężenie meczów się zwiększa i chyba w głowie macie już to, że w sobotę zmierzymy się na własnym stadionie z Górnikiem Zabrze?

Na razie najważniejsza jest dla nas środa i spotkanie z Lechem Poznań. Graliśmy tam całkiem niedawno i przegraliśmy 0:2. Tym razem będziemy chcieli zagrać inaczej, podejść do meczu w inny sposób. Mieliśmy ostatnio w Poznaniu parę dobrych momentów i na pewno będziemy chcieli je powtórzyć i

wynika, że zabranie potrafią nas zaskoczyć.

Zgadza się, ale u siebie mamy z nimi dobre wyniki (Śląsk na własnym stadionie przegrał z Górnikiem ostatni raz w sezonie 2001/02 - red.). Myślę, że nie powinniśmy też mieć lęku przed najbliższym starciem. Na naszym stadionie gramy dobrą piłkę, jesteśmy zadowoleni, że kibice nas wspierają. I oby tak dalej, żebyśmy znowu zaczęli notować dobrą serię spotkań na własnym terenie.

Na kogo trzeba zwrócić uwagę w drużynie Górnika Zabrze?

Jest tam kilku bardzo dobrych zawodników. Teraz w gazie jest

Swoją grą w ostatnich meczach chcemy zapracować na jak najwyższe miejsce w tabeli. Naszym celem jest podium.

przywieźć stamtąd trzy punkty, bo to jest najważniejsze. Jesteśmy w czubie tabeli, nie brakuje nam zbyt wielu punktów do ścisłej czołówki i rezultat w Poznaniu jest dla nas bardzo ważny.

Ale jednak porozmawiajmy o sobotnim meczu.

(śmiech) Dobrze, bez problemu.

Z zabranami graliśmy w bieżącym sezonie dwukrotnie. Jak wspominasz te spotkania?

Na pewno więcej mam dobrych wspomnień. Jesienią wygraliśmy, co jak się okazało było naszym przełamaniem. Potem zanotowaliśmy dobrą serię i poszliśmy w górę tabeli. Mecz z wiosną to z kolei huśtawka nastrojów i ostatecznie remis 3:3.

Spotkanie skończyło się dla Ciebie niemiłym akcentem.

To fakt. Mój błąd... Żle podszedłem do tej piłki, czy też piłka trafiła mnie nieszczęśliwie w rękę i na kilka minut przed końcowym gwizdkiem sędziego podyktował karnego. Przez to zremisowaliśmy ten mecz, a szkoda, bo dało się tam zdobyć trzy ważne punkty, które pozwoliłyby nam pięć się w górę tabeli.

Górnik to niewygodna dla nas ekipa? Z ostatniej historii

na przykład skrzydłowy Roman Gergel, więc będziemy musieli wziąć go pod uwagę. To dobry zawodnik i w ostatnim czasie strzela bramki. Zresztą, nam też strzelił gola, gdy mierzyliśmy się z Górnikiem poprzednio i na pewno będziemy musieli go zneutralizować. Z pewnością mógłbym wymienić jeszcze kilka groźnych indywidualności, ale jak zwykle wolimy jednak skupić się tylko na sobie. To Górnik przyjeżdża do nas, więc nie ma co długo omawiać przeciwnika. To my będziemy musieli pokazać swój styl gry, skupić się na własnej drużynie, na naszych schematach, żebyśmy to my mogli ukłuć naszego rywala.

Jaki mamy plan jako drużyna na końcową fazę sezonu?

Chcemy mieć jak najbardziej optymistyczne plany. Każdy z zespołów z górnej ósemki gra tu o mistrzostwo Polski. Wiadomo, że różnice punktowe nie są duże, ale myśląc o sukcesach trzeba wygrywać i łapać punkty gdzie tylko się da. Zostało nam już niewiele meczów do rozegrania i wszystko może się jeszcze zdarzyć. Dla nas najważniejsze jest każde kolejne spotkanie, a za cel długoterminowy obraliśmy sobie walkę o podium.

Rozmawiał Mateusz Kondrat

urazów, trochę paуз kartkowych się pojawia, więc rzeczywiście trzeba będzie mocniej przycisnąć na ostatniej prostej. Wypadający gracze to zawsze szansa dla innych zawodników i wierzę, że pojawiający się na murawie będą w stanie ją wykorzystać. Czujemy się przygotowani w stu procentach i teraz będziemy chcieli w ostatnich spotkaniach zapracować na jak najwyższe miejsce w tabeli.

A jak Ty znosisz ten sezon? Praktycznie w każdym meczu grasz pełne 90 minut.

Czuję się dobrze i nie mam żadnych problemów. Ten rok nieźle się zaczął, nie mam żadnych kon-

ŚLĄSK WROCŁAW PRO

TWÓJ ŚLĄSK,
TWOJA LIGA!

Półmetek ligi już za nami, zaczynają się więc prawdziwe emocje. My jednak najpierw przyjrzyjmy się temu, co działo się w minionym tygodniu. A tu na brak emocji narzekać z pewnością nie mogliśmy. Warto podkreślić, że po ośmiu tygodniach mamy już tylko jeden zespół z kompletem zwycięstw (Old Boys Alpine). Również tylko jedna drużyna wciąż jeszcze nie zdobyła choćby jednego punktu (Sygnity). Aż sześciu zawodników utrzymało miejsce w szóstce tygodnia z poprzedniego podsumowania!

Szóstki Tygodnia

Ekstraklasa

Krzysztof Rubach (SZPN) – Łukasz Mijał (Modeco FT), Tomasz Zając (SZPN), Arkadiusz Pawlak (Car-Zone Wrocław), Kamil Pyżłowski (The Celestes), Jan Wan (Modeco FT)

Pierwsza Liga

Jakub Matlak (Vitasport.pl) – Michał Rabel (KP Ogrodomania), Szczepan Kuś (INSS-POL), Paweł Wajsprych (Nankatsu FC), Radosław Parada (Vitasport.pl), Michał Kapańczyński (Big Stars)

Druga Liga

Jan Mucha (Alstom Wrocław) – Michał Majer (XXX), Bartosz Skrzypek (USP Zdrowie), Piotr Kowalczyk (Mands Klub Kokosa), Jarosław Wójcik (NDB), Patryk Szczepny (Solid Growth)

Trzecia Liga

Piotr Kała (P.B. Inter-System) – Daniel Szczytowiec (Old Boys Alpine) Paweł Zawadzki (Kanonierzy Wrocław) Patrick Grabski (EY Global Services) Arkadiusz Majewski (Galacticos Stars) Michał Hnatkiewicz (Drwal Team)

Czwarta Liga

Tomasz Kraszkiewicz (Hajlabajla Team) – Marcin Czarnkowski (Nic Się Nie Stało), Alvaro Castellanos (Aurrera), Mateusz Cebulski (SS Ferajna), Marcin Żak (Twierdza Wrocław), Krzysztof Słodyczka (Wild Catlin)

Drużyna Tygodnia

INSS-POL – drużyna Szczepana Kusia ma problem ze stabilizacją formy, ale w minionym tygodniu dała jasny sygnał, że nie wolno jej przedwcześnie skreślać z walki o awans do Ekstraklasy. Trzeba podkreślić, że zawodnicy INSS-POL do bólu wykorzystali problemy kadrowe przeciwników i rozbili ich nie pozostawiając cienia wątpliwości, kto jest lepszy. A przypomnijmy, że WTF do tego spotkania nie przegrało ani jednego meczu w Sezonie Wiosna 2015!

Bramkarz Tygodnia

Tomasz Kraszkiewicz (Hajlabajla Team) – w poprzedniej kolejce wskoczył do bramki Hajlabajla. Wcześniej, kilka sezonów temu, można



6:1, Google – Słoneczniki 5:2, Agricole – Kokosy 2:9, Kick – Alstom 2:5, NDB – All Stars 4:2, Solid – OIRP 6:4.			
1. Google	7	18	39-23
2. Alstom Wrocław	7	17	40-26
3. Kick&Rush	7	15	31-24
4. Mands Klub Kokosa	7	12	44-28
5. XXX	7	10	32-32
6. USP Zdrowie	7	10	26-25
7. DeLaval	7	10	22-24
8. Elektronika	7	9	18-25
9. Credit Agricole	7	8	28-36
10. OIRP Wrocław	7	8	27-31
11. NDB	7	8	25-26
12. Słoneczne Krzyki	7	8	21-25
13. All Stars	7	4	16-28
14. Solid Growth	7	3	28-44

Trzecia Liga

FOT. PAWEŁ KOT

Alpine – Fundusz 6:3, Kanonierzy – Interam 3:2, EY Global – Strzelcy 9:5, Tyskie – Inter-System 1:1, Bosch – NEVADA 7:1, MALL. PL – Galacticos 4:12, Hemmersbach – Drwale 3:8.			
1. Old Boys Alpine	7	21	55-19
2. Galacticos Stars	7	18	66-24
3. Drwal Team	7	13	36-28
4. EFL	7	12	21-20
5. Interam	7	12	31-34
6. P.B. Inter-System	7	12	20-31
7. Bosch	7	10	27-25
8. NEVADA Team	7	9	25-30
9. EY Global Services	7	9	31-40
10. Kanonierzy Wrocław	7	9	31-34
11. Tyskie	7	9	39-37
12. Hemmersbach	7	6	34-48
13. MALL.pl	7	6	23-38
14. Wolni Strzelcy	7	1	19-50

Czwarta Liga

Sygnity – URS 2:10, Twierdza – Burza 10:0, Aurrera – Torpeda 5:3, SLASKnet – Wild Catlin 1:10, Veni Vidi – NSNS 2:12, Hajlabajla – Trapezy 7:2, Ferajna – QAD 5:4.

1. Nic Się Nie Stało	8	21	42-13
2. Twierdza Wrocław	8	19	62-18
3. Hajlabajla Team	8	18	55-22
4. Trapezy	8	18	39-21
5. SS Ferajna	8	16	30-24
6. FC Lux-Torpeda	8	16	30-24
7. URS Polska	8	13	58-25
8. Veni Vidi Wino	8	12	23-39
9. Wild Catlin	8	12	22-32
10. QAD	8	9	21-28
11. WKS Burza	8	7	28-51
12. Aurrera Polska	8	3	26-57
13. SLASKnet.com	8	3	8-68
14. Sygnity	8	0	14-47

było go zobaczyć w bramce Kruków. Teraz w swoim drugim występie miał spory wpływ na ważne zwycięstwo z dotychczasowym liderem Trapezami. Zaliczył sporo udanych interwencji, a dwie z nich były na tyle efektowne, że zostały nominowane do tytułu parady tygodnia.

Zawodnik Tygodnia

Szczepan Kuś (INSS-POL) –Kapitan INSS-POL imponuje ostatnio wymienitą formą i bezsprzecznie należał do bohaterów ósmego tygodnia. Podkreślić trzeba zwłaszcza jego fenomenalną skuteczność. Można było odnieść wrażenie, że jak tylko miał sytuację do zdobycia bramki, to umieszczał piłkę w siatce. A do tego też potrafił dobrym podaniem wypracować okazję kolegom z drużyny.

Mecz Tygodnia

SS Ferajna – QAD 5:4

Niby tylko Czwarta Liga, ale absolutnie na brak emocji narzekać nie można. Dwie czerwone kartki, zmieniające się prowadzenie i rozstrzygający gol w ostatniej akcji meczu! Nic tylko bić brawo!

Liczby Tygodnia

150 – niedawno Grzegorz Leończyk po raz setny zagrał w Ekstraklasie, teraz po raz 150 w rozgrywkach pod nazwą Śląsk Wrocław PRO (wcześniej Piłka Plus). Nikt nie ma więcej rozegranych meczów niż popularny Leon.
100 – Szymon Jędrzejewski po raz setny punktuje w klasyfikacji kanadyjskiej.
6 – sześciu zawodników utrzymało swoje miejsce w szóstce tygodnia (Łukasz Mijał, Jan Wan, Arkadiusz Pawlak, Jan Mucha, Paweł Zawadzki i Marcin Żak).
3 – tylko trzy zespoły wiosną nie przegrały jeszcze żadnego meczu (Car-Zone Wrocław, Alstom Wrocław i Old Boys Alpine). Również trzy zespoły jeszcze nie wygrały (EPI Park Domaszczyn, Wolni Strzelcy i Sygnity).
1 – jedynym zespołem z kompletem zwycięstw wiosną jest Old Boys Alpine. Natomiast na drugim biegunie jest Sygnity, które jeszcze nie wygrało.

Wyniki tygodnia

Ekstraklasa

Śląsk – Car-Zone 3:4, Celestes – Szajka 6:4, Modeco – Sokół 6:2, Hornets – SZPN 1:5.

1. Car-Zone Wrocław	8	22	60-23
2. The Celestes	8	21	70-35
3. Modeco FT	8	13	40-47
4. Szajka	8	12	49-39
5. AP.Geo.pl Sokół Wr.	8	12	28-40
6. The Horents	8	6	29-43
7. Śląsk Wrocław	8	4	21-44
8. SZPN	8	4	31-57

Pierwsza Liga

Magicy – KPO :3, Stars – Nokia 5:4, INSS-POL – WTF 9:3, Nankatsu – Fukushima 6:5, Lions – Vitasport 0:6, Santander – EPI 3:3, Maślice – Silesia 4:5.			
1. Nankatsu FC	7	18	41-29
2. Big Stars	7	15	52-42
3. Meblobud.pl WTF	7	14	31-26
4. INSS-POL	7	13	40-36
5. Vitasport.pl	7	12	38-26
6. Lions Team	7	12	23-22
7. NOKIA	7	9	24-24
8. Silesia	7	9	34-40
9. Santander	7	8	22-21
10. Team Maślice	7	7	34-36
11. Fukushima Boys	7	7	32-36
12. KP Ogrodomania	7	6	28-37
13. EPI Park Domaszczyn	7	4	25-34
14. Magicy z Rio	7	4	16-31

Druga Liga

DeLaval – XXX 1:4, USP – Elektronika

Dankowski i Wrąbel grali o EURO

W ostatnim tygodniu trener Tadeusz Pawłowski nie mógł skorzystać z usług swoich dwóch młodych piłkarzy. Kamil Dankowski i Jakub Wrąbel wraz z reprezentacją Polski do lat 19 walczyli o przepustki na mistrzostwa Europy. Ich batalia nie zakończyła się jednak sukcesem.

 Biało-czerwoni, z zawodnikami Śląska Wrocław w składzie, rywalizowali w Bośni i Hercegowinie o możliwość udziału w finałach mistrzostw Europy. Podopieczni Rafała Janasa w ramach turnieju Elite Round walczyli z rówieśnikami reprezentującymi kraj gospodarzy zawodów, Czarnogórę oraz Ukrainę. Niestety już po dwóch meczach nasza kadra wiedziała, że występ na EURO jest poza jej zasięgiem.

- W pierwszym meczu wyszliśmy trochę za bardzo uśpieni. W drugiej połowie straciliśmy bramkę i dopiero obudziliśmy się, gdy musieliśmy gonić wynik. Niestety zabrakło nam czasu, bo przeciwnik podwyższył na 2:0 - ocenia **Kamil Dankowski** (na zdjęciu), który w każdym z trzech meczów turnieju występował od pierwszej do ostatniej minuty.

Pierwszym wyborem selekcjonera reprezentacji Polski U-19 nie był od razu Jakub Wrąbel. Nastoletni bramkarz Śląska Wrocław turniejowe zmagania rozpoczął na ławce rezerwowych i okazję do założenia rękawic dostał dopiero w drugim spotkaniu... i to nie od jego początku. Golkeeper



FOT. WŁODZIMIERZ SIERAKOWSKI

WKS-u między słupkami bramki biało-czerwonych stanął w momencie, gdy swój zespół po faulu taktycznym osłabił jego konkurent, występujący na co dzień w Górniku Zabrze Mateusz Kuchta. Wrąbel nie zapamięta jednak dobrze meczu przeciwko Ukrainie, gdyż reprezentacja Polski przegrała go aż 2:4. Porażki tegorocznemu maturzyście nie osłodzi nawet fakt, że obronił jeden z trzech poddyktowanych przeciwko naszemu zespołowi rzutów karnych.

- Mecz z Ukrainą zaczęliśmy dużo lepiej. Kontrolowaliśmy jego przebieg od pierwszego gwizdka, ale nie potrafiliśmy zdobyć gola. Później sędzia po raz pierwszy zagwizdał karnego - w dodatku po faulu przed polem karnym - i wszystko się posypało. Ogólnie sędziowie nie byli nam przychylni w trakcie turnieju - dodaje Kamil Dankowski.

- Na pewno nie jest łatwo wejść do bramki jako zastępstwo za gracza, który dostał czerwoną kartkę i to w momencie, gdy zespół przegrywa 0:2. Mimo to dobrze zacząłem ten mecz, od obronionej jedenastki, jednak grając w dziesiątkę trudno jest odrobić straty - podsumowuje drugie ze starć Jakub Wrąbel.

W meczu pocieszenia, który biało-czerwoni rozegrali przeciwko Bośni i Hercegowinie oglądać mogliśmy od pierwszego gwizdka już dwóch zawodników Śląska Wrocław. Mimo usilnych starań naszych graczy, świetnych interwencji Wrąbla i wywalczenia przez Kamila Dankowskiego rzutu karnego, nie dało to reprezentacji końcowego sukcesu. Gospodarze turnieju eliminacyjnego pokonali polską reprezentację 2:0.

- Na pewno mogliśmy osiągnąć lepsze wyniki. Myślę, że do sukcesu zabrakło nam tego, żebyśmy pierwsi zdobywali gole. Zaprezentowaliśmy się dobrze, nasza gra naprawdę momentami pozwalała myśleć o awansie, ale nie potrafiliśmy kontrolować meczów w najważniejszych momentach - zaznacza Jakub Wrąbel.

- Wyjazd na kadrę na pewno jednak nie jest zmarnowanym czasem. Każdy młody zawodnik marzy o grze z orzełkiem na piersi, a my mogliśmy doświadczyć tego honoru. W takich meczach zdobywa się też ważne doświadczenie, możemy rozwijać się piłkarsko i zobaczyć swoje umiejętności na tle graczy najlepszych w swoich krajach - dodaje Kamil Dankowski.
Mateusz Kondrat

REKLAMA

Multikino23 MAJA
START 19:00bilety na www.multikino.pl

DRWAŁ VS MATERLA PUDZIANOWSKI VS GRACIE BEDORF VS GRAHAM

**KSW**
31

NA ŻYWO

KSWTV.com
LIVE STREAM

23 MAJA 19:00

DZIEŃ DZIECKA NA STADIONIE WROCŁAW



Kim będę, gdy dorosnę...
31 maja 2015

- Spotkanie z piłkarzami Śląska Wrocław
 - Otwarta trybuna Stadionu
 - Spotkanie z zawodnikami Panthers Wrocław
 - Mini tor gokartowy i wyścigi
 - Pokazy i warsztaty taneczne
 - Zajęcia i zawody sportowe
 - Gry planszowe
- oraz wiele innych atrakcji!



MIEJSCE:
**ESPLANADA
Stadionu Wrocław**

WSTĘP:
BEZPŁATNY

WEJŚCIE:
**BRAMY OD UL. LOTNICZEJ
I UL. KRÓLEWIECKIEJ**

GODZINY:
12.00-17.00

WIĘCEJ:
www.stadionwroclaw.pl



Ślązacy w Bundeslidze, CZĘŚĆ DRUGA

W kolejnym odcinku naszego cyklu, przybliżającego historię Śląska, kontynuujemy przedstawianie piłkarzy WKS-u, którzy występowali w klubach niemieckiej Bundesligi.

Andrzej Rudy zaczął swoją piłkarską karierę w Odrze Ścinawa. W 1980 roku, mając 15 lat, trafił do Śląska. Rok później z juniorami WKS-u zdobył złoty medal Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży (nieoficjalne mistrzostwa Polski juniorów młodszych). Gdy zapytano go wówczas, dlaczego nie chodzi na mecze pierwszej drużyny, wypalił, że zaczął chodzić, jak będzie w niej grał. Do kadry pierwszego zespołu włączono go na początku 1983 roku, a debiutu doczekał się w listopadzie 1983 w wygranym 2:0 meczu z Zagłębiem Sosnowiec.

Szybko stał się kluczowym zawodnikiem drużyny Henryka Apostela. Grał widowiskowo, był bardzo dobrze wyszkolony technicznie i umiał „czytać grę”. Niektórzy widzieli w nim nawet następcę Kazimierza Deyny. Tygodnik Piłka Nożna uznał go odkryciem 1985 roku.

W listopadzie 1986 r. zadebiutował w reprezentacji Polski w meczu z Irlandią (1:0). W 1987 roku zdobył ze Śląskiem Puchar Polski i Superpuchar. Sezon później za 50 milionów złotych przeszedł do GKS-u Katowice. Była to suma oficjalna, po latach Rudy wyznał, że kosztował dużo więcej.

W klubie ze stolicy Górnego Śląska nie nacieszyli się nim zbyt długo. W listopadzie 1988 niespodziewanie dla wszystkich pozostał nielegalnie na Zachodzie. Miał wystąpić na słynnym stadionie San Siro w Mediolanie w meczu reprezentacji polskiej ligi z reprezentacją ligi włoskiej, uświetniającym 90. rocznicę powstania włoskiej federacji piłkarskiej. W przeddzień tego meczu oddał się od polskiej ekipy. W Polsce został okrzyknięty zdrajcą. Żądano dla niego pięciu lat dyskwalifikacji, na tyle samo czasu dostał zakaz gry w reprezentacji. Od początku 1989 roku trenował z piłkarzami FC Koeln, ale działacze tego klubu dopiero

jesienią doszli do porozumienia z GKS-em Katowice, co do jego przejścia do niemieckiego I-ligowca.

W Bundeslidze zadebiutował 7 października w wygranym 1:0 meczu z FC Homburg. Niestety, po rocznej przerwie nie mógł wrócić do dawnej formy. Nie znał też języka niemieckiego i miał spore problemy z aklimatyzacją w zespole. Mimo tych problemów wiosną 1990 świętował zdobycie wicemistrzostwa Niemiec.

W kolejnym sezonie FC Koeln zakończyło rozgrywki na 7. miejscu. Ponadto Rudy dotarł ze swoją drużyną do finału Pucharu Niemiec. Niestety, kolorowiczcy przegrali w nim po serii rzutów karnych z Werderem Brema. Jednej z jedenastek nie wykorzystał były gracz Śląska.

Jesienią 1991 Polak zaliczył tylko jeden kilkunutowy występ w lidze. Wiosną nawet nie siedał na ławce rezerwowych FC Koeln. W kwietniu 1992 został wypożyczony do duńskiego Brøndby IF, gdzie trenerem był jego kolega Morten Olsen - były piłkarz FC Koeln. W Danii Rudy odżył i odbudował się. Latem 1992 wrócił do Kolonii i bez problemu przebił się do pierwszej jedenastki. W 1993 trenerem FC Koeln został jego dobry znajomy Morten Olsen. Pozycja Rudego w drużynie była coraz mocniejsza, czego dowodem było powierzenie mu kapitańskiej opaski. Niestety, Kozły w tym okresie grały słabo plasując się w dolnych rejonach tabeli. W ciągu kilku lat gry w FC Koeln zaliczył w 1. Bundeslidze w sumie 134 występy i zdobył 14 bramek.

Latem 1995 roku Rudy postawił klubowi zbyt twarde warunki dotyczące przedłużenia kontraktu i zostały one odrzucone. Za jego odejście działacze FC Koeln zażądali zaporową sumę dwóch milionów marek. Za takie pieniądze nikt nie chciał go zatrudnić i przez pół roku był poza piłką. Na początku 1996 roku został wypożyczony na jedną rundę do lidera



Andrzej Rudy w barwach FC Koeln zaliczył w Bundeslidze 134 mecze, zdobywając 14 bramek.

2. Bundesligi VfL Bochum, gdzie grał razem z reprezentantami Polski: Tomaszem Wałdochem i Henrykiem Bałuszyńskim. Z tą drużyną wywalczył awans do ekstraklasy.

Tuż po tym sukcesie przeniósł się do belgijskiego Lierse SK, z którym sensacyjnie zdobył tytuł mistrza kraju. Stamtąd trafił do słynnego Ajaksu Amsterdam (ponownie ściągnął go Morten Olsen), z którym także do-

był mistrzostwo i zagrał w Lidze Mistrzów. Drugi rok w tym klubie był już dla niego mniej udany. W sezonie 1999/00 ponownie zagrał w Lierse SK, a w 2001 roku wrócił do Niemiec, gdzie grał w klubach niższych lig. Karierę zakończył w 2004 roku w IV-ligowym Bonner SC.

Wychowanek Bielawianki Janusz Góra trafił do Śląska latem 1985 roku z Górnika Wałbrzych. Zadebiutował w

barwach WKS-u po koniec lipca w meczu wyjazdowym z Pogonią Szczecin (1:1). W trakcie rundy wiosennej sezonu 1986/87 - po zakończeniu służby wojskowej - na krótko wrócił do Górnika, w związku z czym nie zagrał w zwycięskim dla Śląska finale Pucharu Polski z GKS Katowice. Latem 1987 ponownie był zawodnikiem WKS-u i wystąpił już w meczu o Superpuchar z Górnikiem Zabrze (2:0).

W Górniku Wałbrzych grał w pomocy. W Śląsku nie miał szans na występy w tej formacji, więc został lewym obrońcą. I na tej pozycji spisywał się bardzo dobrze. Często włączał się do akcji ofensywnych, notował sporo asyst, potrafił też mocnym strzałem zaskoczyć niejednego bramkarza rywali.

W 1986 r. trafił do reprezentacji olimpijskiej. Nie wiele zabrakło mu do wyjazdu na Igrzyska w Seulu. W decydującym spotkaniu Polska przegrała z RFN. Był wyróżniającym się obrońcą polskiej ekstraklasy i jesienią 1989 dostał szansę debiutu w pierwszej reprezentacji. Zagrał wówczas w przegranym 0:2 spotkaniu ze Szwecją. W Śląsku po odejściu Rudego, Tarasiewicza i Prusika z powodzeniem grał też na swojej dawnej pozycji, czyli w pomocy. W sezonie 1991/92 nie wystąpił tylko w jednym meczu ligowym i strzelił dla WKS-u sześć bramek. Był to jego siódmy i ostatni rok gry w Śląsku. Latem 1992 roku został zawodnikiem spadkowicza z 1. Bundesligi - Stuttgarter Kickers.

Pierwszy sezon na zapleczu niemieckiej ekstraklasy był dla niego bardzo udany. W drugim doznał kontuzji, a jego klub spadł do ligi regionalnej (trzeci poziom rozgrywek), by po roku wrócić do Niemiec, gdzie grał w klubach niższych lig. Karierę zakończył w 2004 roku w IV-ligowym Bonner SC.

z tą drużyną w ciągu dwóch lat zrobił dwa awanse: w 1998 do 2. Bundesligi i rok później do Bundesligi.

Tym samym w wieku 36 lat zadebiutował w niemieckiej ekstraklasie i był to debiut bardzo udany. 15 sierpnia 1999 r. jego SSV Ulm zremisowało 1:1 z SC Freiburg, a bramkę dla beniaminka zdobył Góra pewnie egzekwując rzut karny. Polak przez cały rok spisywał się znakomicie, jednak nie zawsze miał wsparcie w kolegach. W końcowej fazie rozgrywek nabawił się kontuzji. W samej końcówce sezonu nie mógł wystąpić w sześciu spotkaniach, a jego drużyna została zdegradowana do 2. Bundesligi, by po kolejnym roku znaleźć się w lidze regionalnej. Góra w 1. Bundeslidze zaliczył w sumie 25 występów i zdobył 3 bramki.

Były bramkarz Śląska Tomasz Bobel podpisał we wrześniu 2009 obowiązujący do czerwca 2011 kontrakt z klubem 1. Bundesligi Bayerem Leverkusen, jednak nie udało mu się zadebiutować w najwyższej klasie rozgrywkowej. Pewne miejsce w bramce Aptekarzy miał wówczas reprezentant Niemiec - Rene Adler. Bobel wcześniej przez wiele lat grał w niemieckiej II lidze. Bronił bramki Fortuny Koeln (1998-00), MSV Duisburg (2000-03) i FC Erzgebirge Aue (2004-08). W sezonie 2005/2006 został wybrany najlepszym bramkarzem 2. Bundesligi. Wiosną 2008 drużyna Bobela została zdegradowana do ligi regionalnej. Jesienią 2008 był bez klubu, a wiosną 2009 zaliczył epizod w egzotycznej lidze azerskiej.

Obecnie na zapleczu niemieckiej ekstraklasy gra trzech byłych graczy Śląska. Piotr Cwielong już drugi sezon reprezentuje barwy VfL Bochum, Rafał Gikiewicz od lipca ubiegłego roku broni bramki Eintrachtu Brunszwik, a Waldemar Sobota na początku tego roku został wypożyczony z belgijskiego Club Brugge do FC Sankt Pauli.

Krzysztof Mielczarek

LETNI OBÓZ SPORTOWY Z TRENERAMI ŚLĄSKA WROCŁAW

Zapraszamy chłopców w wieku 9-15 lat

Zapewniamy:

- ✓ Transport, noclegi i wyżywienie
- ✓ Codzienne treningi prowadzone przez trenerów Akademii Śląska Wrocław
- ✓ Opiekę medyczną i odnowę biologiczną
- ✓ Udział w eskorcie wyprowadzającej piłkarzy Śląska w sezonie 2015/2016
- ✓ Sprzęt treningowy
- ✓ Turnieje piłkarskie
- ✓ Pamiątkę z obozu
- ✓ Ubezpieczenie NNW



TERMINY I MIEJSCE OBOZU

I turnus: 13.07-19.07

II turnus: 25.07-31.07

Duszniki Zdrój

Kontakt:

e-mail: obozy@slaskwroclaw.pl

Tel. 667 009 927 (w godz. 15.00 – 17.00)

**Najlepsi zawodnicy otrzymają zaproszenie
na treningi do Akademii Piłkarskiej Śląska Wrocław!**
Liczba miejsc ograniczona!